



Sprovokować wyobraźnię

Prezentowanie emocji nie zawsze odbywa się w takiej formie, jakiej życzyliby sobie całe otoczenie. W zależności od siły danej emocji i oswojenia z nią, bardzo często nie można nawet usprawiedliwiać się wiekiem. Pięćdziesięciolatek nerwowo bazgrający na płótnie i pięciolatek ciskający kamieniem w kota nie rozumieją dokładnie tego samego – co właśnie wydarza się w ich życiu emocjonalnym. Dlaczego? – bo wcześniej nawet nie wyobrazili sobie, że coś lub ktoś mógłby wywołać tak wielkie napięcie. Jednak poprzez wyobraźnię dajemy się sprowokować: do odczuwania bez bezpośredniego doświadczenia, do empatii bezwzględnie niezbędnej do zrozumienia i szanowania innych ludzi, a także do nazywania rzeczy dotąd nienazwanych. Droga do rozpoznania i nazwania pewnych zjawisk emocjonalnych rozpoczyna się już we wczesnym dzieciństwie; jest złością przy nieudanej próbie zdobycia zabawki w przedszkolu, smutkiem w czasie słownych przepychanek i radością w nieoficjalnych „zawodach” na stołówce podczas jedzenia zupy na czas. O zwycięstwie decyduje w dużej mierze umiejętność zapanowania nad strachem, niepewnością i stresem. Takich emocjonalnych kompetencji możemy się zwyczajnie „nabawić”. Także na warsztatach.

Piotr Myszyński emocje wyraża kreską. Mim, który zachorował na stwardnienie rozsiane, musiał pożegnać się z pantomimą ukochanym teatrem Henryka Tomaszewskiego we Wrocławiu (informacja na temat wernisażu prac Piotra Myszyńskiego pojawiła się w poprzednim numerze ŻG). Każda linia zaczyna się od tego



czasu pojawiać się w życiu Piotra w sposób wieloznaczny; za sprawą drgającej, meandrycznej kreski, która nadaje kontury postaciom i jednocześnie tej, która jak sinusoida dzieli życie artysty na etapy smutku i radości.

W jaki sposób taka linia powstaje? Dosłownie – tworząc obraz i symbolicznie – rysując parametry emocji. Na to podstawowe pytanie staraliśmy się odpowiedzieć podczas warsztatów „NA LINII WYOBRAŹNI” prowadzonych w głogóweckim muzeum. To właśnie w tym miejscu malarstwo Piotra Myszyńskiego stało się pretekstem do odkrywania zarówno poszczególnych części obrazu, jak również emocji, które za tymi elementami się kryły. Na bazie doświadczenia wystawy powstały subiektywne relacje gimnazjalistów, obrazy przedszkolaków i niezliczona ilość interpretacji.

Kinga Markowska

Kinowy Dzień Dziecka

1 czerwca 2015 r. w sali widowiskowej Miejsko Gminnego Ośrodka Kultury w Głogówku, dla wszystkich dzieci, zawitało Opolskie Kino Objazdowe. Tym razem, licznie zgromadzona publiczność obejrzała film „Sekret Eleonory”, dzięki któremu mogła przenieść się w animowaną podróż do świata, w którym czytanie jest umiejętnością na wagę złota. Okazuje się bowiem, że tylko dzięki niej ożywają postaci znane każdemu młodemu czytelniko-

wi. Doskonała animacja oraz niezwykła tematyka sprawiają, że film przeznaczony jest nie tylko dla dzieci. Poruszany w nim problem czytania książek oraz klasycznego zwycięstwa dobra nad złem połączony z najznakomitszymi bajkowymi postaciami spowodowały, że oglądany film był wyjątkową zabawą, a jednocześnie nauką dla najmłodszych.

J. B.

